Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 255 Katowice, sobota 3-go listopada 1928. **Rok 27**

Rozłam w P. P. S. — Dwa kongresy.

Kongres opozycji rządu w Dąbrowie Górniczej.

Dąbrowa Górnicza. (PAT.) We czwartek, 1 listopada, otwarty tu został w godzinach przedpołudniowych 21 kongres P. P. S. Obrady kongresu poprzedzone zostały uroczystem otwarciem nowo-wybudowanego Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej, w którem wzięli udział wszyscy uczestnicy kongresu w liczbie około 300 delegatów, wśród których było szereg posłów i senatorów, jak Barlicki, Zaremba, Diamand, Niedziałkowski, Czapiński, Marek, Bobrowski, Stańczyk, Arciszewski, Lieberman, Zuławski i inni. Właściwe obrady rozpoczęły się o godzinie 3 po południu. Otwarcia kongresu dokonał poseł Diamand, odczytując przytem list od marszałka Daszyńskiego, w którym marszałek sejmowy życzy zjazdowi powodzenia i nawołuje delegatów do jedności i niedopuszczenia do rozbicia partji z powodu mało znaczących spraw. Następnie witali zjazd sekretarz międzynarodówki socjalistycznej Fryderyk Adler, imieniem socjalistów Czechosłowacji Pohl, imieniem łotewskiej partji socjalistycznej Ulpe, oraz poseł Kronig imieniem niemieckiej partji socjalistycznej w Polsce. Zjazd otrzymał telegramy z życzeniami od socjalistów angielskich, norweskich, szwedzkich, szwajcarskich. Po powitaniach wybrano prezydjum kongresu, do którego weszli poseł Żuławski, jako przewodniczący, Leon Wasilewski, poseł Szczerkowski, Diamand, Marek, Arciszewski, Pużak i Bień. Następnie poseł Barlicki wygłosił referat polityczny, w którym m. in. podkreślił, że P. P. S. przechodzi obecnie ciężki kryzys i wyjaśnił stosunek partji do Rządu. Poseł Barlicki wypowiedział się za ostrą opozycją do Rządu, uważając, że Rząd nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Na tem zakończyły się obrady czwartkowe kongresu. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, 2 listopada, przed południem w Sosnowcu.

Kongres stronników rządu w Katowicach.

Katowice. (PAT.) Dziś, we czwartek 1 listopada, o godz. 6 wieczorem w Załężu-Katowicach otwarty został Kongres P. P. S. Frakcji prorządowej przy udziale około 180 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski — bez udziału większości delegacji warszawskiej, która w liczbie 70 delegatów ma przybyć dopiero jutro, w piątek, na obrady. Zjazd zagaił i powitał śląski poseł Biniszkiewicz, witając przedewszystkiem ministra Moraczewskiego, któremu zebrani zgotowali burzliwą owację. Minister Moraczewski wygłosił mowę polityczną, w której na wstępie podziękował za przywrócenie go w prawach członka P. P. S., a następnie szeroko umotywował powody, dla których pracuje w Rządzie Marszałka Piłsudskiego. Przy tej sposobności minister Moraczewski bardzo ostro skrytykował opozycyjną politykę C. K. W. P. P. S. w Warszawie, która przynosi państwu i klasie robotniczej tylko szkody. Z kolei poseł Jaworowski z Warszawy witał zjazd imieniem delegacji warszawskiej, podkreślił miłość, jaka łączyła robotników warszawskich z górnośląskimi, oraz zaznaczył, że nazwisko Marszałka Piłsudskiego otaczane jest czcią przez robotników i nie można wyrwać ze serca klasy pracującej uczuć, jakie klasa ta żywi dla osoby Marszałka. Również poseł Jaworowski poddał surowej krytyce opozycję C. K. W., która osłabia wpływy klasy robotniczej na państwo i jego rządy. Dalszy ciąg obrad w piątek, 2 listopada, o godz. 10 rano. Pan minister Moraczewski opuścił dziś Katowice, udając się do Warszawy.

Zamach na pomnik „Obrońców Lwowa".

Lwów. (PAT.) Ubiegłej nocy około 1.30 dwaj nieznani sprawcy odkopali 2 stopnie u cokoła pomnika Obrońców Lwowa na Persenkówce i podłożyli następnie nabój, który, eksplodując, uszkodził krawędź pomnika. Dwaj, pełniący wówczas służbę policjanci na stacji kolejowej Persenkówka dowiedziawszy się o tem, udali się na miejsce wypadku, lecz nikogo nie zastali. Jeden z policjantów po stwierdzeniu faktu udał się do telefonu celem zawiadomienia władz przełożonych, drugi pozostał na miejscu i zauważył po pewnym czasie dwóch ludzi, podążających w kierunku w pobliżu placu. Na wezwanie posterunkowego osobnicy ci dali 6 strzałów, z których jeden zranił go w pachwinę. Sprawcy zbiegli. Również w ciągu nocy dzisiejszej oblano atramentem napis na pomniku Orląt, mieszczącym się w ogrodzie politechniki lwowskiej. Poza tem na gmachu uniwersytetu nieznani sprawcy umieścili w nocy flagę ukraińską, którą rankiem zdjęła policja.

Uroczystości obchodu 10 lecia obrony Lwowa.

Lwów. (PAT.) W dniu W. Świętych odbywały się dalsze uroczystości, związane z obchodem 10-lecia obrony Lwowa. O godz. 15 zebrali się na cmentarzu Obrońców Lwowa przedstawiciele władz i instytucyj, delegacje stowarzyszeń ze sztandarami, korporacyj akademickich, organizacyj przysposobienia wojskowego skautów oraz tłumy publiczności. Po odprawieniu modłów połączone chóry Lwowa wykonały pieśni żałobne. Wieczorem wszystkie mogiły poległych obrońców Lwowa zajaśniały tysiącem świateł. Liczne pielgrzymki ludności, odwiedzającej groby, świadczyły o czci, jaką Lwów otacza tych, którzy w jego obronie dali swe życie.

Zjazd literatów polskich we Wilnie.

Wilno. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybyli do Wilna na zjazd naukowy literaci polscy z całego kraju. O godz. 9-tej odbyło się w kościele św. Jana nabożeństwo. Otwarcie zjazdu nastąpiło o godz. 12.30 w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego przy tłumnym udziale publiczności, wśród której obecnym był wojewoda wileński Raczkiewicz oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa. Na przewodniczącego zjazdu powołano prezesa Penklubu pana Ferdynanda Goetla.

Olbrzymi lokaut metalurgiczny w Niemczech.

Essen. (PAT.) Przemysł ciężki odrzucił orzeczenie sądu rozjemczego i przystąpił do lokautu. Lokaut trwa w pełni we wszystkich zakładach metalurgicznych i obejmuje 225.000 robotników. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

„Graf Zeppelin" wrócił do Friedrichshafen.

Berlin. (PAT.) Sterowiec „Zeppelin" wylądował we Friedrichshafen we czwartek o godzinie 7-mej rano. Lądowanie odbyło się bez przeszkód przy dźwiękach hymnu narodowego. Przybycia sterowca oczekiwały na placu niezliczone tłumy publiczności, które otoczyły sterowiec zwartą masą, przerywając kordon policji. Ogółem sterowiec znajdował się w drodze 71 godzin.

Zatarg pomiędzy prasą a teatrem.

Drezno. (PAT.) Wobec spoliczkowania krytyka jednego z tamtejszych pism dra Sauera przez aktora Heinz - Leo Fischera wszystkie dzienniki drezdeńskie zawiadomiły teatr, w którym występuje Fischer, że wstrzymują się na przyszłość od umieszczania sprawozdań z tego teatru.

Nowy prezydent portugalski.

Lizbona. (PAT.) Mahada jedyny kandydat trzech partji politycznych wybrany został prezydentem na okres trzyletni.

Na liczne zapytania czytelników uprzejmie donosimy, że pogrzeb

śp. Adama Napieralskiego

odbędzie się w sobotę, dnia 3 listopada o godz. 10 z kościoła parafjalnego w **Suszcu** pod Żorami.

Wyjazd z Bytomia o godzinie **6.37 rano** do **Katowic.** Z Katowic do Żor (przez Orzesze) **odjazd o godz. 7.35.** Pociąg przyjeżdża do **Żor o godz. 8.47.** Na stacji w Żorach będą powózki dla uczestników pogrzebu.

Dziesięciolecie Czechosłowacji.

W niedzielę obchodziła Czechosłowacja uroczystość dziesięciolecia swego istnienia. Dnia 27-go października 1918 r. rząd austro-węgierski wystosował do mocarstw koalicyjnych notę, w której proponował rozejm, uznając jednocześnie bez zastrzeżeń dążenie Czechów i Słowaków do niepodległości. Na drugi dzień rano nota została rozplakatowana w Pradze. Ten dzień stanowi zatem dla Czechów historyczną datę powstania własnego państwa.

Naród czeski jeszcze w zamierzchłych czasach posiadał własne państwo. Jego historja była bardzo ściśle związana z historją Polski i wykazuje wiele momentów, w których obydwa narody żyły w wielkiej przyjaźni. Przyjaźń ta dochodziła do tego stopnia, że Bolesław Chrobry przez jakiś czas rządził w Pradze, czeski król Wacław II nosił przez jakiś czas koronę polską, a potem pod berłem dwóch Jagiellonów, Władysława i Ludwika znajdowały się wspólnie Czechy i Węgry.

W roku 1620 Czechy po bitwie pod Białą Górą utraciły swą niepodległość, a państwo ich zostało wykreślone z mapy politycznej Europy. Dążność narodu do niepodległości pozostała jednak nieprzerwanie w piersiach czeskich. Niejednokrotnie też, gdy los sprzągł Czechów i Polaków razem w niewoli austrjackiej, przedstawiciele obydwóch narodów szli ręka w rękę w parlamencie wiedeńskim.

Nie zawsze jednak współżycie Polaków z Czechami było harmonijne. Bolesne wspomnienia pozostawili wśród ludności galicyjskiej urzędnicy czescy, którzy z niesłychanym zapałem prowadzili przed erą konstytucyjną w Austrji robotę germanizacyjną. Później, gdy wprowadzono konstytucję, a rządy w Galicji przeszły w ręce Polaków, wielu Czechów pozostało tam, a potomkowie ich spolszczyli się później.

Także w ostatnim dziesiątku lat przed wojną istniały poważne rozdźwięki pomiędzy obydwoma narodami. Czesi ciążyli ku Rosji i w ruchu panslawistycznym pod protektoratem carów upatrywali dla siebie przyszłość. Natomiast Polacy, jęczący pod knutem rosyjskim, widzieli swe ocalenie jedynie wówczas, gdy Rosja zostanie rozgromiona. Czesi nie znali z doświadczenia tortur, na jakie Rosja skazywała tych, którzy nie chcieli jej się poddać. Dlatego łudzili się, że przy jej pomocy odzyskają wolność, a nie zdawali sobie sprawy z tego, że gdyby Rosja dostała Czechów pod swe panowanie, taksamoby ich gnębiła, jak Polaków. Ta różnica poglądów na stosunek do Rosji była powodem, że właściwe i serdeczne zbliżenie pomiędzy obydwoma narodami nie mogło nastąpić.

Od pamiętnej daty 28 października 1918 r. Czesi bardzo szybko stanęli na silnych nogach. Już 30 października Słowacy na zjeździe w św.

Marcinie Turczańskim zgłosili przystąpienie do państwa czesko-słowackiego.

Dnia 6 listopada taką samą deklarację złożyła Karpacko-ruska rada narodowa. Tym sposobem powstała wielka republika czechosłowacka, wrzynająca się klinem pomiędzy Polską a Węgry i sięgająca aż do Rumunji, nie osiągnąwszy jednak właściwego celu, to jest bezpośredniej granicy z Rosją.

Także w pierwszych latach powojennych stosunki pomiędzy Polską a Czechosłowacją były naprężone i niejednokrotnie przychodziło do poważnych starć, zwłaszcza na tle ostatecznego uregulowania granic. Również los tych Polaków, którzy pozostali w Czechach, nie jest tak pomyślny, by przyczyniał się do harmonijnej współpracy obydwóch państw.

Niemniej istnieje pomiędzy Polską a Czechosłowacją wiele wspólnych interesów, które nakazywałyby zacieranie wzajemnych przeciwieństw. Miejmy nadzieję, że naród czeski, przetrwawszy zwycięsko pierwszy okres tworzenia państwa, w drugiem dziesięcioleciu usunie przeszkody, na drodze do zupełnego porozumienia dwóch słowiańskich narodów.

Przegląd polityczny

Polska — a rewizja odszkodowań wojennych.

Zamieszczając wiadomość o rozpoczęciu oficjalnej akcji niemieckiej w sprawie rewizji planu reparacyjnego Davesa, wskazuje dziennik francuski „Victoire“ na konieczność udziału Polski w rokowaniach w tej sprawie i we wszystkich kwestjach, które są z nią związane. Wszystkie kraje, zainteresowane w uregulowaniu rachunków z Niemcami, powinne być dopuszczone do udziału w opracowaniu możliwości rozwiązania tej zawiłej kwestji. Komisja, wyznaczona w tym celu, powinna składać się, jak pisze dziennik — z osobistości, działających na mocy instrukcji poszczególnych rządów, bynajmniej zaś nie z niezależnych rzeczoznawców, jak chce tego prasa niemiecka. Polska jest sojuszniczką Francji. Zdanie, wyrażone przez nią w tej kwestji, podzielone będzie zapewne przez innych sojuszników Francji w Europie środkowej. Wszelkie ostateczne uregulowanie zagadnień powojennych nie może mieć miejsca bez udziału państw, których powstanie lub odbudowanie jest wynikiem wojny, i które przyjęły w niej bezpośredni udział.

Zarozumiały Woldemaras.

Jak donosiliśmy, na Litwie utworzona została rada państwa, która zastąpić ma niewygodny dla rządu parlament. Kompetencje tej rady są niesłychanie małe. Ma on za zadanie wydawać tylko opinję o ustawach. Musi jednak na Litwie dziać się bardzo źle, jeśli nawet zamianowana przez rząd rada zaraz z początku swego funkcjonowania popadła w zatarg z rządem. Na jednem z ostatnich posiedzeń członek rady, prof. Romer poddał druzgocącej analizie obecny kurs polityczny Litwy ze specjalnem uwzględnieniem polityki zagranicznej. Woldemaras uczuł się dotknięty i w odpowiedzi na mowę prof. Romera użył słów, nie licujących z powagą Rady, specjalnie zwróconych w kierunku swego antagonisty. Prof. Romer opuścił salę posiedzeń Rady i wystosował list do prezydenta Smetony.

Pogłoski te mają o tyle usprawiedliwienie, że już w początku działalności Rady państwa zaznaczył się silny rozdźwięk pomiędzy nią a premjerem Woldemarasem, którego zbyt autokratyczny system rządów nie może znieść nad sobą żadnego jarzma kontroli.

Hr. Westarp poprawia swą reputację.

Przeciwnicy dotychczasowego przywódcy nacjonalistów, hr. Westarpa, zarzucali mu, że za mało energicznie zwalcza politykę Stresemanna, dążącą do przystosowania się do warunków, wynikłych wskutek przegranej wojny. Ten zarzut był też główną przyczyną — przynajmniej na zewnątrz — odsunięcia hr. Westarpa od kierownictwa stronnictwem.

Widocznie hr. Westarp pragnie poprawić sobie reputację, gdyż wystąpił w Nadrenji z przemówieniami, w których uderzył w struny najskrajniejszego nacjonalizmu. Oświadczył on, że w obecnej chwili uważa dawny spór o politykę locarneńską za rzecz drugorzędną, która ustępuje na dalszy plan wobec niebezpieczeństwa grożącego Niemcom w związku z rokowaniami reparacyjno-ewakuacyjnemi. Polityka niemiecka zdaniem hr. Westarpa powinna raz wreszcie zerwać z dotychczasową metodą dyplomatycznych ustępstw i przystosowania się do Ligi Narodów. Słowem i czynem muszą Niemcy okazać światu, że naród niemiecki odczuł głęboko krzywdę, jaką mu wyrządzono i że nie może obecnie wierzyć w porozumienie, ani też nie będzie mógł wykonać żadnych świadczeń materjalnych, dopóki Nadrenja nie zostanie opróżniona. Niemiecko-narodowi żądają, aby w związku z rokowaniami w sprawie Nadrenji podkreślono wyraźnie katastrofalny stan stosunków, panujących na niemieckiem pograniczu wschodniem. O ile Niemcom — oświadczył hr. Westarp — nie uda się utrzymać w swojem posiadaniu Prus Wschodnich i zabezpieczyć w nich swobodnego rozwoju żywiołu niemieckiego, o ile nie uda się im otworzyć dostępu do korytarza gdańskiego oraz stworzyć żywego wału ochronnego wzdłuż granicy wschodniej przeciwko zalewowi fali słowiańskiej i przeciwko niebezpieczeństwu ze strony Polski, to również dla Nadrenji nie wybije godzina wyzwolenia.

Krwawa uroczystość.

Krwawe zajście podczas odsłonięcia pomnika Combesa w Pons, o czem donosiliśmy pokrótce, wydobyło z zapomnienia jedną z najmniej sympatycznych postaci Francji republikańskiej. Emil Combes, który w późniejszym wieku wstąpił na widownię polityczną, był pierwotnie przeznaczony do stanu duchownego i studja odbywał w seminarjum biskupiem. Zrzuciwszy sutannę przeszedł do obozu antykatolickiego i należał do najzaciętszych przeciwników Kościoła. Był sekciarzem w najgorszem znaczeniu tego wyrazu i należał do twórców osławionych ustaw w 1901 r., które między innemi rozwiązywały kongregacje i zakony katolickie, konfiskując ich mienie. W czerwcu 1902 r. został prezesem gabinetu i za jego właśnie rządów przyszło do skandalicznych zajść przy wyrzucaniu zakonników z ich dawnych siedzib. On również wprowadził system szpiegostwa w administracji cywilnej i samorządach, ustanawiając wszędzie specjalnych mężów zaufania, których obowiązkiem było kontrolować przekonania religijne urzędników i merów. Wystarczyła obecność na nabożeństwie, aby takiego „klerykała“ pozbawić stanowiska. Jego pomocnik i przyjaciel generał Andre, zaprowadził jako minister wojny rejestry, na których każdy oficer podejrzany o „klerykalizm“ był — zwykle na podstawie prostych denuncjacyj zapisywany i pozbawiany awansu.

Przeszło rok trwał gabinet Combes'a; po jego upadku, prześladowanie zakonów znacznie osłabło, a rejestry denuncjatorskie zostały zniszczone. Ale majątki duchowne, między innemi takie zabytki historyczne, jak pałac arcybiskupi i seminarjum w Paryżu — słynna Chartreuse pod Grenoblą i wiele innych klasztorów — przeszły na własność państwa i poszły na licytacje. Dopiero teraz p. Poincare próbuje wynagrodzić tę krzywdę, wprowadzając do ustawy budżetowej postanowienia, pozwalające na zwrot Kościołowi nieruchomości dotychczas nie sprzedanych. Ta właśnie próba wywołała krwawe zajście w Pons.

Lewe skrzydło radykalistów szuka obecnie sposobów, aby byt gabinetu podkopać i stworzyć rząd czysto radykalny; skoro zatem doszło do ich wiadomości, że część dóbr kościelnych ma być zwrócona, postanowili wyzyskać ten moment dla ataku na Poincarego. Zapowiedziana inauguracja popiersia Combes'a dostarczyło im pożądanej okazji. Do Pons pojechali imieniem rządu minister oświaty Herriot, radykał, imieniem stronnictwa radykalnego — jego prezes Daladier. Herriota krępował jego urzędowy charakter i mowa, którą wygłosił była rzeczowa — natomiast Daladier protestował gwałtownie przeciwko jakiemukolwiek naruszeniu „ustaw świeckich“ i zapowiedział, że jego stronnictwo nie pozwoli nigdy na zwrot dóbr kościelnych. Po tej mowie przyszło do znanego zajścia, przyczem żandarm zastrzelił jednego z młodzieńców, którzy popiersie Combes'a rozbili... Demonstracja ta była zorganizowana przez gorącą młodzież katolicką. Nie byli oni wcale uzbrojeni i nie mieli zamiaru na kogokolwiek napadać, to też strzał żandarma był zupełnie niepotrzebny i dowodzi tylko, że policja straciła głowę. Cała prasa umiarkowana omawia z wielkiem oburzeniem krwawy wypadek w Pons i żąda surowej kary dla sprawcy zabójstwa. — Istotnie żandarm ów został aresztowany, a jednocześnie uwięziono 40 rojalistów.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

10) —o— (Ciąg dalszy).

XXXVII. Przebaczenie.

Uprzedzony przez Godunowa, przybył Nikita Romanowicz na carski podwórzec z swoimi opryszkami.

Poranieni, oberwani, w różnych łachach, jeden w żupanie, drugi w kożuchu, inny w łapciach, inny boso, wielu z podwiązanemi głowami, wszyscy bez czapek i bez broni, stali w milczeniu, jeden koło drugiego, oczekując na przebudzenie się carskie.

Nie pierwszy raz dopiero widzieli zuchy Słobodę. Przychodzili tam nieraz jako gęślarze, żebracy lub hecarze i przyprowadzali niedźwiedzie. Niejedni nawet brali udział w ostatnim pożarze, gdy Pierścień z Jastrzębiem przyszli uwolnić Srebrnego. Wielu było między nimi naszych znajomych, i wielu też brakowało. Brakowało tych, co w obronie ruskiej ziemi legli niedawno na Razańskiem polu; i tych, którzy po zwycięstwie nie chcieli iść do cara i prosić o przebaczenie: nęcił ich urok koczującego życia. Nie było ani Pierścienia, ani Mitki, ani rudego pieśniarza, ani dziadzia Jastrzębia. Pierścień po raz ostatni zjawił się w Moskwie, w dniu sądnego pojedynku i zniknął Bóg wie gdzie. Mitka podążył za nim. Pieśniarza jeszcze dawniej ugodził Srebrny, a Jastrzębia teraz pod murami Kremlu targały psy i dziobały kruki.

Dwie już blisko godziny czekali zuchy ze spuszczonemi oczyma, nie podejrzewając nic, że car patrzy na nich przez małe okienko, nad samym gankiem, w ozdobnych wieżyczkach ukryte.

Żaden nie rozmawiał ni z kamratem ni z Srebrnym, który stał na boku, zamyślony i nie zwracając uwagi na mnóstwo ludzi, tłoczących się u wrót i furtek. Do ciekawych należała i mamka carska. Stała na ganku, o kostur wsparta i patrzyła na wszystko martwemi oczyma, oczekując przybycia Jana, być może dlatego, by swoją obecnością powstrzymać go od nowych okrucieństw.

Iwan Wasiljewicz dość się już przyjrzawszy opryszkom z ukrytego okna, i ucieszony myślą, że stoją teraz między życiem a śmiercią, i że nie wesoło im musi być bardzo na sercu, pojawił się nagle na ganku w otoczeniu kilku opryczników.

Ujrzawszy cara, całego w złoce i na ozdobnej wspartego lasce, rozbójnicy klękli i schylili głowy.

Jan milczał jakiś czas.

— Jak się macie, oberwańcy! — rzekł w końcu, a spojrzawszy na Srebrnego dodał: — Po coś to łaskaw przybyć do Słobody? za więzieniem, zatęskniłeś, hę?

Na to Srebrny odpowiedział skromnie:

— Carze, z więzienia sam nie uciekłem, lecz mnie opryszki przemocą uprowadzili. Oni to pobili szyryńskiego murzę Szychmata, o czem powinna wiedzieć twoja carska miłość. Razem gromiliśmy Tatary, razem oddajemy ci się w ręce. Trać nas, albo przebacz nam; niech się dzieje wedle twojej woli.

— To po niego wtedy przychodziliście do Słobody? — pytał Jan rozbójników — skądżeż go znacie?

— Batiuszka-carze — odpowiedzieli półgłosem rozbójnicy — uratował życie naszemu atamanowi, gdy go w Miedwiediewce chcieli powiesić. Ataman go uprowadził z więzienia.

— W Miedwiediewce? — tu Jan się uśmiechnął — a! to wtedy, widać, jakeś Chomiaka i jego objazd wytrzepał? Ja to pamiętam! Darowałem ci pierwszą winę, a według naszej umowy wtrąciłem do więzienia, jakeś po raz wtóry napadł na moich ludzi u Morozowa. Co powiesz na to?

Srebrny chciał odpowiedzieć, ale mamka go wyprzedziła.

— Już dosyć chyba będziesz miał wyliczania jego win! zamiast go nagrodzić za to, że Basurmanów pobił, ujął się za naszą św. wiarę, myślisz tylko, jakoby winę w nim odnaleźć! Mało miałeś żeru w Moskwie, wilku ty jakiś!

— Milcz stara! — zawołał Jan ostro — nie twoja babska rzecz mnie uczyć.

Choć złym był na Onufrową, nie chciał jednak jej drażnić i odwróciwszy się od Srebrnego, rzekł do klęczących rozbójników.

— Gdzie wasz ataman, wisielcy? Niech się pokaże.

Na to odpowie za opryszków Srebrny:

— Ich atamana niema tutaj, carze. Po razańskiej bitwie poszedł w świat. Wołałem go, lecz nie chciał z nami iść.

— Nie chciał! — powtórzył Jan — zdaje mi się, że tym atamanem jest ten sam ślepy, co do mojej sypialni ze starym przyszedł. Słuchajcie oberwańcy, każę odszukać waszego atamana i na kół go wpakować!

Mamka zamruczała:

— Ciebie samego to na pewno czorci na kół na tamtym świecie wpakują.

Lecz car udał, że nie słyszy, i mówił dalej, patrząc na opryszków.

— A wam za to, żeście sami oddali się w moje ręce, przebaczam. Wytoczyć im pięć beczek miodu na dwór! No — co! podoba ci się, stara papło?

Mamka jęła żuć ustami.

— Niech żyje car! — krzyknęli rozbójnicy. — Będziemy ci służyli, batiuszka carze! Zasłużymy na twoje przebaczenie swojemi głowami.

Jan mówił:

— Każdemu wydać po dobrym kaftanie i po grzywnie na głowę! Chcecie, wisielcy, służyć mi w oprycznictwie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 3 listopada

Św. Huberta, biskupa, *656 †727
Św. Malachjasza, arcybiskupa wyznawcy *1094 †1148.

SŁOW.: CHWALISŁAW.

Postanowiono ludziom raz umrzeć a potem sąd. (Żyd. IX. 27.)

Zdanie: Módlmy się w tym miesiącu gorąco za dusze zmarłych. Kto o nich zapomina, niechaj się spodziewa, że i o nim zapomną.

Niebo z gwiazdami w miesiącu listopadzie.

O zmroku. Na wschodnim horyzoncie błyszczy Jowisz, na zachodnim Wenus. W dniu 6 i 7 listopada znajduje się Wenus w bliskości Saturna, który stoi około 2 i pół stopnia nad nią. Saturn na jasnem tle zachodniego widnokręgu świeci mniej-więcej 40 razy słabiej niż Wenus. Wega, jako pierwsza gwiazda stała, ukaże się nam wysoko na zachodzie. W poziomym kierunku od Wegi na wschodzie ukazuje się Kapella (Koza). Arktura trudno odnaleźć w mroku parnym na północno-zachodnim horyzoncie. Nieco później jak Wega, będzie widzialny wysoko na południe-zachód, Atair. Nad horyzontem południowym świeci Fomalhaut, czyli pysk ryby. Z gwiazdami w gwiazdozbiorach Korony, Herkulesa, Węża, Wężownika, które w zapadającej ciemności zachodzą, musimy się pożegnać i na kilka miesięcy wziąć z nimi rozbrat.

O godz. 22 stoi Jowisz blisko swej kulminacji wysoko na południe. Atair w Orle jest ponad punktem zachodnim, Łabędź, Lutnia zabrały się do zajścia. W koło Zenitu (punktu nad głową) stoją gwiazdozbiory Kasjopeja, Perseusz, Andromeda. Na wschodzie zobaczymy Prokyjona, Bliźnięta, Kastora i Poluksa z Marsem; Woźnicę, Byka i Orjona i t. d.

Rano w drugim tygodniu listopada można będzie ujrzeć Merkurego na wschodnio-południowym horyzoncie, znajduje on się w bliskości stałej gwiazdy Spiki w Pannie. Wąski sierp księżyca ubywającego przechodzi w dniu 10 listopada o godzinie 16.09 w ½ stopnia odległości na północ od Merkurego.

Planety. Widzialność Merkurego na niebie wschodniem będzie dogodna, ponieważ ta planeta wędruje w północnej deklinacji od słońca, i opisuje dłuższy łuk półdniowy. W drugim tygodniu listopada przechodzi Merkury większą północną szerokość. Większe zachodnie odchylenie się od słońca przypada na 9 listopada. Od 1 listopada planeta ta jest wsteczną, wraca znowu ku słońcu, więc ta dogodność widzialności jej, trwa nie długo. — Wenus zachodzi w pierwszej połowie miesiąca około godziny 18, w końcu listopada o 18.30. — Mars stoi w Bliźniętach. W dniu 12 listopada ustanie jego bieg prawego kierunku i wracał będzie w ciągu tych dwu miesięcy w kierunku gwiazdy Beta w gwiazdozbiorze Byka. Jego światło wzmaga się szybko, i w ciągu tego miesiąca podwoi się siła światła tak, że dorówna światłu Sirjusza. Przyczyna przyrostu światła jest przybliżanie się ziemi do tej planety, która w grudniu przyjdzie do opozycji ze Słońcem (0°—180°) — Jowisz, jeszcze 4 razy jaśniejszy niż Mars, pozostaje nadal regentem nieba wieczorowego i nocnego, prócz Marsa. Jego zachód początkowo nastąpi bezpośrednio przed wschodem słońca, w końcu już o godz. 4.00. Saturn zniknie z widowni gwiazd w zakresie słonecznym. Jego konjunkcja ze słońcem (0°—0°) przypadnie w dniu 12 grudnia.

Zaćmienie słońca.

W dniu 12 listopada przypada częściowe zaćmienie słońca. Będzie widocznem w zachodniej Azji, w północnej części Oceanu indyjskiego, w północno - wschodniej Afryce i w całej Europie z wyjątkiem półwyspu pyrenejskiego i w Islandji. W Polsce i Niemczech będzie go można zauważyć przez mocno zakopcone szkło płaskie w godzinach przedpołudniowych. Początek zaćmienia o godzinie 8.19; Faza największa o godz. 9.24.8; koniec zaćmienia o godz. 10.33.9.

Zupełne zaćmienie księżyca przypada na 27-go listopada, a które nastąpi już po jego zajściu, a więc u nas nie będzie widzialne.

— **Wkłady premjowe.** Jak wiadomo P. K. O. (Pocztowa Kasa Oszczędności) wprowadziła przed kilku laty premjowanie wkładów oszczędnościowych, polegające na tem, że wkładca obowiązujący się składać miesięcznie przynajmniej 7 zł., aż do chwili, w której wkład osiągnie 1000 zł. ma widoki wygrania premji w wysokości 1000 zł.

Premje takie wylosowywane są 4 razy do roku, przyczem na każde 1000 książeczek oszczędnościowych przypadają 3 premje.

Wkłady premjowe cieszą się znacznem powodzeniem, o czem świadczy liczba wkładców, dosięgająca już 36.000 osób.

Również rozwija się dążność do umożliwienia składania oszczędności na cele specjalne.

Dla ułatwienia instytucjom oszczędnościowym akcji w tym kierunku biuro zjazdów instytucyj oszczędnościowych w Polsce opracowuje regulamin wkładów t. zw. celowych (np. gwiazdkowych), polegających na przymusie oszczędzania pewnych sum w ciągu pewnego czasu, co zapewnia wyższe oprocentowanie.

— **Projekty nowych ubezpieczeń przymusowych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych współpracuje w przygotowaniu rozporządzenia ministra skarbu w sprawie przymusu ubezpieczeniowego od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych, oraz przymusu ubezpieczenia plonów od gradobicia.

— **Jak kolejarze uczczą rocznicę niepodległości.** Ministerstwo ruchu postanowiło, aby w dniu 10 listopada o godz. 12 w południe wszystkie lokomotywy, czy to będące w ruchu, czy pozostające na dworcach kolejowych, jednocześnie zahuczały. Syreny lokomotyw rozpoczną święto kolejarzy, związane z dziesięcioleciem niepodległości. — Tego samego dnia we wszystkich dyrekcjach kolejowych urządzone będą urczyste akademje i capstrzyki orkiestrowe. Wieczorem zorganizowane będą dla kolejarzy koncerty i przedstawienia.

— **Ciężary gminne.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, iż zebranie gminne może zamienić obowiązek dostarczania podwód w naturze na odpowiednią składkę pieniężną, może również przekazać ciężar dostarczania bezpłatnego podwód gminie, w tym jednak wypadku, gdy związane z tym wydatki znajdą pokrycie w budżecie gminy i gdy gmina nie korzysta z zapomóg Powiatowego Związku Komunalnego.

— **Cło na żyto.** Jak donoszą gazety warszawskie dnia 31 października ukaże się rozporządzenie trzech ministrów (rolnictwa, przemysłu i handlu oraz skarbu) wydane na podstawie uchwały komitetu gospodarczego z dnia 28 października, wprowadzające cło przywozowe na żyto w wysokości 11 zł. od kwintala.

— **W sprawie cen paszportów zagranicznych.** Do Ministerstwa spraw wewnętrznych złożono obszerny memorjał w sprawie cen paszportów zagranicznych. Nie chodzi w tym wypadku o ceny, ustanowione przez ustawę, a o te dodatki, które podwyższają tę cenę niepomiernie. Tak więc normalny paszport zamiast zł. 250, kosztuje istotnie z różnymi dodatkami na bezrobotnych, za kwalifikacje, wyciągi, świadectwa oraz innemi dodatkowemi opłatami 320 zł. — Ulgowy paszport dla studjujących kosztuje faktycznie zamiast 20 zł. — zł. 40. Jednem słowem utrudnienia takie powodują częstokroć nieprzyjemne zajścia w urzędach. — Najbardziej nieprzyjemną sprawą jest żądanie przedłożenia wyciągów, o ile interesent nie posiada dowodu osobistego każdorazowo przy wyrabianiu paszportu. Bywały wypadki, że osoby, wyjeżdżające w ciągu roku czterokrotnie, musiały przedstawiać aż cztery wyciągi, płacąc za każdy wyciąg. Oprócz przepisanych ustawą urzędowych opłat wnioskodawca ma poboczne wydatki. Jak donoszą warszawskie dzienniki sprawa cen paszportów zagranicznych właściwie dodatkowych opłat, ma być rozpatrzona i załatwioną przez władze centralne.

— **Kupiectwo polskie wobec zagadnienia samowystarczalności gospodarczej.** Zarząd stowarzyszenia kupców polskich ogłosił odezwę, w której przypomina, że już w r. 1918 pierwszy zjazd kupiectwa polskiego powziął uchwałę popierania wyrobów przemysłu krajowego. Kupiectwo polskie przyrzekło popierać wyroby krajowe wszędzie tam, gdzie ma miejsce tak zwany import (wwóz) zbędny czyli takich towarów, które rzeczywiście mogą być zastąpione towarem krajowym. W myśl tej zasady odezwa wzywa kupców do nakłaniania klienta w kierunku stosowania w jak najszerszym zakresie zasady: zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj wyrób krajowy.

— **Ulepszenie komunikacji.** Począwszy od 1 listopada 1928 r. do 14 maja 1929 r. kursować będzie dodatkowy wagon sypialny między Warszawą a Berlinem trzy razy w tygodniu. Odjazd z Warszawy w poniedziałki, środy i soboty poc. Nr. 501/D 24 o godz. 20.50, przyj. do Berlina godz. 10.20. Odjazd z Berlina we wtorki, czwartki i niedziele poc. Nr. D 23/502 o godz. 17.53, przyj. do Warszawy godz. 9.00.

Województwo śląskie

* **Z Kolejowego Komitetu Gwiazdkowego.** Liczne rzesze emerytów, wdów i sierót po kolejarzach, pędząc życie w ciężkiej walce o byt, czeka z utęsknieniem na gwiazdkę, urządzaną co rok przez kolejarzy, która obdarzą je darami w naturze i pieniądzach. Wielka jest bieda wśród wdów i sierot, wielkich też trzeba funduszów, aby wszystkich obdzielić, oraz aby wsparcie udzielone jednostce nie było zbyt drobną kwotą. Chcąc się wywiązać należycie z zadania, Komitet Gwiazdkowy musi zebrać wielkie fundusze, przedewszystkiem od kolejarzy, którzy zawsze w akcjach humanitarnych dawali dowody wysokiego poczucia obywatelskiego i zrozumienia dla ciężkich warunków życiowych wdów i sierot. W tym celu na zebraniu w dniu 15 października bieżącego roku Komitet uchwalił, aby wszystkie miejsca służbowe przy wypłacie poborów 1 listopada i 1 grudnia roku bieżącego potrącali wszystkim kolejarzom, mającym brutto: do 300 zł. zarobku — 50 groszy, do 500 zł. — 1 zł., do 800 zł. — 2 zł. a ponad 800 zł. — 4 złote.

* **Ze Spółki Brackiej.** Przed kilku tygodniami w prasie śląskiej ukazała się wiadomość, że na odbytem swego czasu zebraniu starszych Bractwa rozpatrywano m. in. sprawę niedoboru Kasy Pensyjnej i Kasy Chorych Sp. Brackiej. W związku z powyższem, dowiadujemy się, że wiadomości te nie polegają na prawdzie. Jak nas informują, nadwyżka w dochodach Kasy Chorych wynosiła w dniu 31 grudnia 1927 roku ponad 500 tys. zł., a nadwyżka w Kasie Pensyjnej przeszło 1½ miljona zł.

* **Wyjazd przedstawicieli rzemiosła śląskiego do Poznania.** W sobotę, 3 listopada br. wyjeżdża delegacja Śl. Izby Rzemieślniczej na Zjazd Izb Rzemieślniczych do Poznania. Jednocześnie odbędzie się posiedzenie zarządu grupy rzemieślniczej przy Pow. Wystawie Krajowej. W posiedzeniu tem z ramienia tut. Izby Rzemieślniczej weźmie udział pos. Sobota.

* **300 oficerów rezerwy śl. udaje się do stolicy.** Z okazji obchodu 10-lecia niepodległości Polski wyjeżdża do Warszawy na dzień 11 listopada b. r. około 300 oficerów rezerwy okręgu śląskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wielki koncert śpiewaczy). Dnia 4 listopada br. w niedzielę o godz. 7-mej wieczór w sali Powstańców w Katowicach (Plac Wolności) urządza Katowicki Wydział Okręgowy Związku Śląskich Kół Śpiewaczych wielki Koncert śpiewaczy, połączony z występami solowemi, na skrzypcach, kwartetu i t. p. W koncercie biorą udział 4 chóry męskie i mieszane. Na zakończenie odegraną zostanie wesoła operetka Offenbacha, poczem rozpocznie się zabawa taneczna. Publiczność katowicka będzie miała doskonałą sposobność mile spędzić wieczór koncertowy, pełen artystycznych popisów pierwszorzędnych chórów wielkich Katowic, oraz uśmiać się dowoli na operetce i wreszcie wytańczyć się przy dźwiękach doskonałej orkiestry policyjnej. To wszystko za cenę 1 biletu wejścia, po nader umiarkowanych cenach. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Katolickiej przy ulicy św. Jana w Katowicach.

— (Z działalności Miejskiej Kasy Oszczędności). Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach nie wstrzymała udzielania kredytów,

aby nie narazić w ten sposób interesów gospodarczych średniego stanu. Kasa mobilizuje wszelkie środki, aby dopomóc sferom gospodarczym średniego stanu do przetrzymania obecnego kryzysu. Pomoc ta jest bardzo poważna, a mianowicie, Kasa udzieliła następujących nowych kredytów w czasie od 1 września rb. do 31 października 1928 roku. 1. kredytów budowlanych 1.848.800 zł. 2. kredytów handlowo przemysłowych 665.500 zł. 3. pożyczek zwykłych gospodarczych 822.700 zł. Udzielenie tak wydatnej pomocy finansowej tut. sferom gospodarczym, umożliwia Kasie dopływ nowych wkładów szerokich kół ludności Śląska, wśród których cieszy się Kasa zasłużoną opinją. — Z okazji uroczystości dziesięciolecia Niepodległości Rzeczypospolitej oraz „Dnia Oszczędności“ ofiarowała Kasa jako nagrodę dla wzorowych uczni szkół katowickich tysiąc książeczek zawiązkowych po sześć złotych wraz z skarbonkami, które przydzieli się bezpłatnie uczniom, zasługującym na wyróżnienie w celach propagandowych dla dalszego intensywnego krzewienia idei oszczędności wśród naszego młodego pokolenia.

— (Proces prasowy). Przed sądem powiatowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeprowadzona na skutek skargi, wniesionej przez p. Rumuna, red. nacz. „Polski Zachodniej“, przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Volkswille“, p. Helmrichowi wniesiono wskutek umieszczenia w socjalistycznym dzienniku „Volkswille“ artykułu w lipcu bieżącego roku. W artykule tym zarzucono „Polsce Zachodniej“, że atakuje tylko te przedsiębiorstwa, które nie dają pismu temu płatnych inseratów. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego red. Helmricha skazano na jeden miesiąc więzienia, ponoszenie kosztów sądowych i ogłoszenie wyroku.

— (Zaginięcie młodzieńca). Dnia 8-go czerwca bieżącego roku wyszedł z domu 19-letni Franciszek Brzank i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Rodzice zaginionego mieszkają w Katowicach przy ulicy Raciborskiej 9. Wiadomości mogące się przyczynić do wyśledzenia miejsca pobytu zaginionego uprasza się kierować pod podanym adresem lub do najbliższego urzędu policyjnego.

Katowice. (Magistrat ku czci 10-lecia odzyskania niepodległości.) Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu magistrat m. Katowic uchwalił wybudować z okazji obchodu 10-lecia niepodległości Polski letnisko i uzdrowisko dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Uzdrowisko to mieścić się będzie na terenie miejskim w Panewnikach i przeznaczone jest dla około 100 dzieci. Koszta budowy wynoszą 550.000 złotych.

Roździeń w Katowickiem. (Jubileusz ks. proboszcza). W przyszłą niedzielę, dnia 4 listopada nasz Przew. ks. proboszcz Józef Zientek obchodzi swój 25-letni jubileusz spełniania u nas obowiązków pasterskich. Ks. proboszcz Zientek urodził się dnia 1 kwietnia 1868 r. w Król. Hucie, święcenia kapłańskie otrzymał dnia 11 czerwca 1894 r. Następnie był kapelanem w różnych parafjach górnośląskich (między innemi w Bytomiu przy kościele N. M. P.), a od 1898 do 1903 r. proboszczem w Wielkiej Płużnicy, w powiecie strzeleckim. Po odejściu ks. proboszcza Abramskiego z Roździenia do Opola w roku 1903, ks. Zientek objął parafję roździeńską. Na tem stanowisku pozostał do dnia dzisiejszego. O działalności ks. Jubilata w Roździeniu pomówimy obszerniej z okazji bliskiego jubileuszu 60-lecia parafji roździeńskiej. Dziś tylko nadmieniamy, że czcigodny ks. Jubilat jest dla swych parafjan prawdziwym ojcem i duchowym przewodnikiem. Błogą działalność Jego zauważyć można na każdym kroku. To też parafjanie godnie chcą uczcić swego długoletniego duszpasterza. Obchód jubileuszowy rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, a w programie nie brak także uroczystości świeckiej z stosownemi przemówieniami, śpiewami i deklamacjami. Liczne będą życzenia parafjan dla swego kochanego proboszcza, który ćwierć wieku wytrwał na trudnem stanowisku duszpasterskiem. Pobożne modły popłyną do Stwórcy Najwyższego o łaskę Bożą dla dalszej Jego pracy wśród owieczek, pieczy Jego powierzonych. Do życzeń parafjan przyłącza się redakcja „Katolika Polskiego“. — Ad multos annos!

Nikiszowiec w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek). Na przejściu kolejowem w Nikiszowcu zdarzył się śmiertelny wypadek. Przejeżdżający parowóz kopalniany zabił 14-letniego Eryka Basonia. Chłopak zmarł natychmiast, nie odzyskawszy przytomności.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Pod uwagę robotników huty). Zarząd huty uwiadamia swoich robotników, że wszyscy pracobiorcy, którzy płacą dobrowolnie lub przymusowo składki do kasy ubezpieczenia inwalidzkiego, a chorowali dłużej jak jeden tydzień, albo brali udział w ćwiczeniach wojskowych, powinni podczas wolnego czasu stawić się w urzędzie hutniczym z papierami wojskowymi, celem zapisania choroby wzgl. ćwiczenia w karcie inwalidzkiej. Tak samo w urzędzie hutniczym powinni zgłosić się ci robotnicy, którzy w czasie od 1 stycznia 1925 byli przez pewien czas bezrobotni, a zapomogę pobierali. W tym wypadku należy przedłożyć poświadczenie jak długo trwało bezrobocie.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 31 października: za 100 złotych 46,981 marek niemieck.; za 100 marek niemieckich 212,85 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171,90 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 31 października 1928 r.

Żyto 36,00—36,50. Pszenica 47,00—47,50. Jęczmień browarowy 35,75—36,25. Jęczmień na przemiał 35,00—35,50. Owies 36,50. Mąka żytnia 70 proc. 49—50. Mąka pszeniczna stara 82—84. Mąka pszeniczna nowa 65 proc. 74—76. Ziemniaki do jedzenia 5,60.

Zwierzęta na rzeź w Poznaniu.

Płacono w dniu 30 października za 100 kg. żywej wagi: krowy i jałówki tęgie, najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 170—180, krowy i jałowice średnie, dobrze karmione 146—152 krowy i jałowice lichsze 120—126. Cielęta o największej wartości rzeźnej 170—180. Cielęta tłuste, średnie 150—160. Cielęta lichsze 140—146. Świnie od 120 do 150 kg. żywej wagi 216—222, Świnie od 100 do 120 kg. żywej wagi 204—210. Świnie od 80 do 100 kg. żywej wagi 180—190, Świnie lżejsze 160—170 zł.

Z Świętochłowickiego.

Orzegów w Świętochłowickiem. (O misjach zagranicznych). Za głosem Jego świątobliwości Ojca św. Piusa XI. i Najprzewielebniejszych księży Biskupów poszła także parafja orzegowska. Przez dwa dni, mianowicie w niedzielę 21 i w czwartek 25 października parafjanie słuchali kazań misyjnych. W niedzielę wygłosił kaznodzieja naukę o Misji świętej, mówiąc na temat „Przyjdź Królestwo Twoje“. Było to zachętą należenia do Związku Misyjnego. Podczas głównego nabożeństwa przygrywała orkiestra Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Po nabożeństwie różańcowem, wydawano w zakrystji kwitarjusze dla setników i dziesiętników męskich i żeńskich. W czwartek w sali p. Pyki ks. misjonarz Wieczorek, który przybył z Chin, wygłosił referat o życiu i obyczajach Chinczyków i o uciążliwej pracy misjonarzy, przyczem wzywał rodziców, aby swoim synom i córkom nie czynili trudności, jeśli mają powołanie na Misjonarzy względnie Siostry misyjne, gdyż pracy wiele, lecz pracowników mało. Mówca wyświetlał piękne i ciekawe obrazy z życia misyjnego w Chinach. Pod koniec swego pouczającego wykładu ks. Wieczorek jeszcze raz wezwał parafjan orzegowskich, by licznie wstępowali do Związku Misyjnego. Zgłoszenia przyjmuje Jan Walter ulica Bytomska 48, dalej Emanuel Gnida, ulica Kościelna 23, Józef Kompała ulica Piaskowa 10, Rozalia Loewe, ulica Bytomska 22, Wiktorja Wacha, ulica Poprzeczna 15.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Po rekolekcjach). W naszej parafji odbywały się rekolekcje. Udział wiernych był nader liczny. Podczas wygłaszania kazań wieczorem i rano obszerny kościół św. Antoniego był przepełniony. Pierwsze kazanie wygłoszono w środę wieczorem po nabożeństwie różańcowem, a potem każdy dzień rano po trzeciej mszy św. i po nabożeństwie różańcowem. W niedzielę rano odbyła się generalna komunja św., poczem ks. Misjonarz udzielił wiernym błogosławieństwa papieskiego. Następnie wyruszyła pielgrzymka na odpust Chrystusa Króla do Golejowa. Dla niemieckich parafjan odbywały się rekolekcje od niedzieli do środy. Kazania wygłaszał O. Kulawy ze Zgromadzenia OO. Oblatów w Lublińcu.

Pszów w Rybnickiem. (Dzieci niemieckich urzędników obrzuciły kamieniami polskie nauczycielki). Piszą nam: Nacjonalizm szerzy się nie tylko wśród dorosłych Niemców, ale i dzieci uczęszczających do szkoły niemieckiej. Nienawidzi się wszystko co polskie. Niemcy krzyczą, że się niemieckie szkoły zamyka, tylko nikt z Niemców nie widzi, czego się dzieci uczą i jakie otrzymują wychowanie. Wybryki dzieci uczęszczających do szkoły niemieckiej stają się coraz częstsze. Zapewne chcą okazać się bohaterami. Takich niedorosłych bohaterów niemieckich ma Pszów. Uczęszczają oni do „Privatehöhere Knaben und Mädchenbürgerschule“ w Rybniku. Nazwiska ich to: Hans Nowak, Hubert Nowak, Otto Nowak, Rudolf Kalisch, Franciszek Kalisch, Franciszek Graceadei, Oton Schneider, i Pisarowski. Narazie tylu bohaterów poznano, ale jest ich więcej. Więc co zrobili? Dnia 24 października około godz. 4½ przechodziły cztery polskie nauczycielki ze szkoły koło kopalni „Anna“ w Pszowie. Z poza zabudowań wysunęła się gromada dzieci niemieckich urzędników kopalnianych. Dzieci obrzuciły polskie nauczycielki kamieniami i cegłami. Gdy powyżej wymienione panie wracały około godz. 5, zebrała się na podwórzu kopalnianem jeszcze większa gromada dzieci urzędników i rozpoczęła znowu rzucać kamieniami i cegłami. Małym nacjonalistom to nie wystarczyło. Weszli na ulicę i idąc za nauczycielkami kilka metrów, rzucali bezustannie kamieniami. Dwie p. nauczycielki zostały kilka razy trafione. Gromada składała się z około 20 dzieci. Nazwiska kilku są znane. Należy się spodziewać, że władze ukarają przykładnie krnąbrne dzieci. Do powyższego dodać należy, że dzieci uczęszczające do szkół niemieckich nigdy nie pozdrawiają polskich nauczycieli, względnie nauczycielki. Ciekawi jesteśmy, czy niemieckie gazety o powyższej sprawie objektywne zajmą stanowisko.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zebrania kontrolne). Zebrania kontrolne dla szeregowych i podoficerów rezerwy odbywają się w powiecie tarnogórskim w czasie od 29. 10. do 16 listopada br. Do zebrań kontrolnych zobowiązani są stawić się: a) podoficerowie rezerwy i szeregowi kat. A i pospolitego ruszenia kat. C i D, urodzeni w latach 1903, 1900 i 1888; b) podoficerowie i szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy w latach 1925, 1926 lub 1927 nie zgłosili się z jakichkolwiekbądź powodów ani razu do zebrań kontrolnych i to z roczników 1887, 1890, 1891, 1892, 1893 1894, 1895, 1898, 1899 i 1901. Plan zebrań kontrolnych jest następujący: **w Tarn. Górach** od 29. 10. do 2. 11. dla Tarn. Gór, 3. 11. — Piaseczna i Lasowice, 5. 11. — Sowice, Pniowiec, Piekary Rudne, 6. 11. — Opatowice, Bobrowniki, Repty Nowe, 7. 11. — Rybna, Boruszowice, Stare Tarnowice i Repty Stare. **W Miasteczku** (hotel Żyłki) — 8. 11 dla Miasteczka, 9. 11. Żyglice, Żyglinek, Mikołeska, Truszczyce i Jędrysek. **W Radzionkowie** (oberża p. Szpyrki, plac Kościuszki 5): 10. 11. do 14. 11. dla Radzionkowa, — 14. 11. Chechło Stare i Orzech, 15. 11. Suchagóra, Kozłowagóra, Brynica, 16. 11. Świerklaniec, Nakło, Chechło Nowe.

Sucha Góra w Tarnogórskiem. (Zabawa harcerzy). Ósma drużyna harcerska im. Jana Zamojskiego w Suchej Górze urządza w niedzielę, dnia 4 listopada o godz. 6-ej wiecz. na sali p. Czempulika przedstawienie teatralne. Po odegraniu sztuki scenicznej „Dwaj bracia“, dramat w 3 aktach z życia św. Stanisława Kostki, oraz humoreski „Fatalna kiełbasa“, odbędzie się zabawa taneczna. Podczas przerw koncert. Czysty zysk przeznaczony na akcję letnią. Harcerze z Suchej Góry upraszają rodaków i rodaczki o liczny udział w zabawie.

Z Lublinieckiego.

Ligota Woźnicka w Lublinieckiem. (Kilka słów o parcelacji). Również u nas przeprowadzono parcelację. Podział gruntów atoli nie zadowolił wszystkich obywateli. Pokrzywdzono niejednego biedniejszego, gdyż przydzielono im mniej jutrzyn roli, jak pierwotnie przyobiecano, natomiast majętniejszych uwzględniono w szerszej mierze, aniżeli tego wymagała potrzeba. Nie chcemy wchodzić w to, kto w tym wypadku zawinił. W każdym razie zwracamy się do czynników miarodajnych, by na miejscu zbadały sprawę parcelacji i pokrzywdzonym wymierzyły sprawiedliwość. Grunta nie są jeszcze przewłaszczone, więc zmiany mogą być przeprowadzone. Wielką nadzieję pokładamy w naszym p. staroście, zajmującym się szczerze sprawami małych rolników i bezrolnych, że żale nasze uwzględni i pokieruje parcelacją w gminie naszej ku zadowoleniu wszystkich obywateli. Pokrzywdzeni.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Pożar lasu na Czantorji). Na szczycie Czantorji w Polanie wybuchł pożar. Silny wiatr był przyczyną, że pożar rozszerzał się tak gwałtownie, że musiano wezwać prócz okolicznych straży pożarnych, wojsko. Przyczyną pożaru miał być ogień wzniecony przez wieśniaka kopiącego w sąsiedztwie ziemniaki, celem pieczenia ziemniaków, przy odejściu z pola zaniedbał zupełnie ogień stłumić a pozostałe niedopałki zatliły się na nowo. Szkode obliczają na 25.000 zł.

Bielsko. (Trup w lesie). W lasku za Starem Bielskiem znaleziono wisielca. Stwierdzono, że są to zwłoki 68-letniego Jerzego Krieszke'go z Bielska. Przed wyjściem z domu starzec powiedział, że idzie na pole kopać ziemniaki. Tymczasem szedł on do lasku i tam odebrał sobie życie. Stwierdzono, że Kriszke cierpiał na nieuleczalną chorobę.

Bielsko. (Usiłowane samobójstwo dziewczyny) Robotnica Zofja Welchar ze Skoczowa, zatrudniona w firmie „Wyskok“, usiłowała odebrać sobie życie. Welcharówna położyła się na szyny kolejowe w pobliżu dworca kolejowego Biała. Dzięki przytomności kilku kolejarzy, nieszczęśliwą uratowano przed straszną śmiercią pod kołami nadjeżdżającego pociągu. Przyczyną usiłowanego samobójstwa była melancholja.

Ostatnie telegramy.

Echa wojny światowej.

Berlin. (PAT.) „Kreuzzeitung“ donosi, że toczy się tu proces pomiędzy związkiem ewangielickim i byłym kanclerzem Michaelisem w jednej strony a p. v. Lama z drugiej w sprawie zarzutu, jaki p. Lama poczynił kanclerzowi, że miał on paraliżować zawarcie pokoju na podstawie propozycji papieskiej z roku 1917. W sprawie tej — jak donosi „Kreuzzeitung“ miał zostać dzisiaj przesłuchany w charakterze świadka prezydent Rzeszy Hindenburg, który wówczas był naczelnym wodzem armji niemieckiej.

Pożyczka rumuńska w Niemczech.

Bukareszt. (PAT.) Pisma donoszą, że ministrowie rumuńscy Commene i Lepedatu udali się do Berlina w celu podpisania układu finansowego z Niemcami.

Z całego świata.

Znowu pomysł amerykański.

Przykład miljardera Rockefellera, który pozwolił sobie na zakupienie całego miasta i Morgana, który ma nabyć na własność małą rzeczpospolitą Andorra na pograniczu Francji i Hiszpanji, podziałał widocznie na znanego fabrykanta samochodów Forda, bo i ten wystąpił z iście amerykańskim pomysłem. Oto zawarł on z rządem brazylijskim umowę o dzierżawę na 50 lat przestrzeni mającej obszaru okrągło miljon hektarów, a więc obszaru przewyższającego niejedno mniejsze państwo w Europie. Belgja np. ma tylko 29.500 kwadratowych kilometrów czyli dwa miljony 950 tysięcy hektarów. A przytem zawarował sobie Ford jeszcze możliwość zadzierżawienia więcej ziemi, gdyby interes jego tego wymagał. Na całej zadzierżawionej przestrzeni wolno mu gospodarować całkiem, jakby to była jego własność, a więc trzebić lasy gumowe, — bo mu na gumie głównie zależy, — wydobywać skarby mineralne i naftę, budować drogi, koleje, lotniska, utrzymywać własną żeglugę na przepływających rzekach (Amazonka, Tapajo), budować porty, zakładać stacje telegraficzne, otwierać banki i sklepy handlowe, wystawiać fabryki i wszelkie zakłady przemysłowe, mieszkania dla robotników, szkoły, — a to wszystko bez pytania o pozwolenie im bez płacenia jakichkolwiek podatków. Dopiero po pierwszych 12 latach będzie płacił 5 procent od zysku stanowi, czyli prowincji Para, a 2 proc. gminom znajdującym się na obszarze zajętym. Co więcej, wolno Fordowi utrzymywać własną policję, a nawet wywłaszczać prywatnych właścicieli, jeżeliby wzgląd na ogólne dobro tego wymagało

Jednem słowem, Ford będzie czemś, w rodzaju króla na przeciąg lat 50, po upływie których ma nastąpić nowa ugoda między rządem brazylijskim a następcą Forda. Pomysł Forda jest istotnie olbrzymim i przewyższa bez porównania zamiary Morgana i Rockefellera, ale też tylko możliwym do przeprowadzenia dla takiego miljardera jak on i w takiem ogromnem państwie jakBrazylja, Dzierżawę otrzymał Ford nieomal za darmo, ale też zważyć należy, że płazy ziemi nie przynoszą krajowi narazie prawie żadnych zysków, bo tam panuje jeszcze zupełna dziczyzna; roli uprawionej i dróg tam niema, tylko gęste nie przebyte lasy i puszcze. Jeżeli więc Ford zaprowadzi tam kulturę, to tylko Brazylja na tem zyskać może, bo rząd sam jest niestety jest za słaby, aby postarać się o podniesienie dobrobytu i kultury w onych okolicach. Byle tylko pomysł Forda czasem nie przerósł sił i zasobów jego, bo uporządkowanie i zaprowadzenie nowych stosunków na obszarach zadzierżawionych będzie wymagało nakładu wielu, wielu miljonów i wytężonej pracy tysięcy ludzi. Ford oczywiście myśli, że na tem przedsiębiorstwie zarobi nowe miljony, — bądź co bądź, zamierza stworzyć dzieło, które zasługiwać będzie na uznanie całego świata.

Pierwsza gazeta cygańska.

Rozproszeni po całej Europie, Azji i Afryce cyganie — z wyjątkiem tych, którzy zamieszkują kraje zachodnie Europy, porozumiewają się z sobą swym własnym językiem. Za zezwoleniem rządu rosyjskiego będzie w tym języku wydawana gazeta, której zadaniem będzie spowodować cyganów, aby się gdzieś w Rosji osiedlili na stałe i przyjęli kulturę rosyjską. Nie wydaje się prawdopodobnem, aby gazeta taka miała powodzenie, bo pewnie rzadko który cyganin wogóle potrafi czytać, choć zamiar sam, aby tych wiecznych włóczęgów zamienić w spokojnych obywateli, zasługuje na uznanie, o ile rządowi bolszewickiemu nie zależy raczej na tem, ażeby się przed światem popisać swą działalnością na pozór cywilizacyjną.

Francuski znaczek pocztowy z podobizną Joanny d'Arc.

W związku z pięćsetną rocznicą oswobodzenia Orleanu przez św. Joannę d'Arc, poczta francuska wyda znaczki wartości 50 centymów z podobizną Dziewicy Orleańskiej. Znaczki będą ważne w ciągu sześciu miesięcy.

Co jeszcze można wynaleźć?

Angielski Związek Wynalazców ogłasza wykaz koniecznych ludzkości wynalazków, nad którymi należałoby pomyśleć.

Brzytwa, nie wymagająca ostrzenia.

Rower z zapędem elektrycznym.

Negatyw fotograficzny, dający się wywołać przy świetle dziennem.

Środek, zapobiegający osiadaniu dymu tytoniowego w pokoju w czasie zimy kiedy okna nie mogą być otwierane.

Miernik wskazujący stopień gorąca żelazka do prasowania i usuwający potrzebę dotykania żelazka palcem.

Szyba ochronna dla samolotów, zawsze przeźroczysta.

Sposób głuszenia hałasów ulicznych, wywołanych przez samochody.

Przyrząd do aut chroniący przechodniów od opryskiwania błotem.

Składany kieszonkowy parasol, który kobiety mogłyby nosić w torebce.

Przyrząd ssący do usuwania papierków i odpadków w ogrodach i parkach.

Proces chemiczny dla wytwarzania ogniotrwałego papieru.

Ołówek chemiczny, piszący tak czarno, jak atrament.

Atrament schnący natychmiast.

Torebka papierowa do cukierków, otwierająca się bez dmuchania w nią.

System umożliwiający przetwarzanie głosu w energję.

Butelka dla substancji trujących o kształcie uniemożliwiającym pomyłki.

Zimne światło.

Wieczne pióro, piszące w kilku kolorach.

Kamera fotograficzna dla zdjęć mocnych.

Substancja zastępująca jelita przy fabrykacji kiełbas.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 31 października 1928 r.

Masło wiejskie za 1 funt	3.40—3.60
Masło mleczarniane za 1 funt	4.00
Jaja sztuka	0.20—0.25
Ser biały (twaróg)	0.80—0.90
Jarzyny.	
Kapusta za centnar	8.00—9.50
Kapusta biała (główka)	0.25—0.50
Kapusta modra za 1 funt	0.40
Marchew za 1 funt	0.20—0.25
Kalarepa (wiązka)	0.50
Cebula za 1 funt	0.25—0.30
Pomidory za 1 funt	0.50—0.60
Kalafiory sztuka	0.50—1.20
Kartofle za centnar (50 kg.)	6.00—6.50
Kartofle 12 funtów	1.00
Szpinak za funt	0.50 - 0.60
Buraki za 1 funt	0.20—0.30
Owoce.	
Gruszki doborowe za 1 funt	0.50—0.70
Gruszki IIgatunek za 1 funt	0.30—0.40
Jabłka doborowe za 1 funt	0.60 - 1.00
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.25—0.50
Śliwki II gatunek za 1 funt	0.50—0.60
Grzyby zielone (litr)	0.50—0.70
Cytryny sztuka	0.15—0.20
Drób.	
Gołębie	1.50
Gołębięta	1.25—1.50
Kury	3.50—5.50
Kurczęta	2.50—3.50
Kaczki	5.50—6.50
Gęsi	10.00—13.50

Dowóz był na dzisiejszym targu średni.

Dziwaczny pomysł uczonego.

Angielski profesor fizyki Robinson, który zajmuje się także zagadnieniami spirystycznemi i stąd jest może więcej znany niż jako profesor fizyki, wysłał po raz drugi depeszę do rzekomych mieszkańców na najbliższej nam planecie Marsie. Pierwszy raz uczynił to przed czterema laty, ale naturalnie nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Tym razem depesza zawierała słowa; Om ga ea na ea, — co w języku tamtejszych mieszkańców ma znaczyć: Bóg jest wszędzie. Jakiś człowiek, który uchodzi za doskonałe medjum i jak zapewnia sam, utrzymuje stałe porozumienie z jednym z mieszkańców na Marsie, podobno oświadczył profesorowi, że tak brzmią właśnie owe słowa po „marsyjsku“. Profesor uwierzył jego zapewnieniu i polecił urzędnikowi telegraficznemu wysłać te słowa drogą iskrową w zaświaty, co urzędnik dopiero po dłuższem wahaniu dokonał za cenę 7 szylingów 5 pensów. Spirytyści angielscy wraz z panem profesorem są pełni nadziei, że odpowiedź prędzej czy później nadejdzie, i w tym celu zbudowali osobny przyrząd odbiorczy radjotelegraficzny, obliczony na fale długości 30 tys. metrów, zwłaszcza, że owo medjum zapewnia, iż mieszkańcy Marsa od dawna znają telegrafowanie iskrowe na falach tej długości i porozumiewają się w ten sposób z innemi planetami.

Dziwna tylko przytem rzecz, że profesor fizyki nie bierze przytem względu na ustalone zasady właśnie fizyki, które dowodzą, że warstwa powietrza ponad 150 do 200 kilometrów nie przepuszcza zupełnie fal słuchowych, a tu o takich tylko być może mowa, bo innego sposobu porozumienia się z zaświatem niema. Gdyby jednak i to nie miało być przeszkodą, nieprzezwyciężoną, natenczas zważyć należy, że odległość Marsa od ziemi wynosi 55 milj. kilometrów, a my dotąd wcale nie wiemy, czy fale radjowe mogą się wogóle posuwać i dawać uczuwać w przestworach pustych, takich, gdzie brak wszelkiego powietrza.

SPORT

Sport w kilku wierszach:

Nawet dzień Wszystkich Świętych nie wstrzymał naszych piłkarzy od ich ulubionego sportu. Rozegrano wczoraj szereg spotkań w kraju i na Górnym Śląsku. Wyniki tych zawodów przedstawiają się następująco:

Lwów.

Czarni — Cracovia 4 : 3.

Kraków

Wisła — Turzyści 5 : 0.

Warszawa.

Warszawianka — Ł. K. S. 0 : 5.

Katowice.

Pogoń — Viktoria Sosnowiec 3 : 0.

Zawody powyższe wygrała Pogoń walkowerem, gdyż przeciwnik jej się z nieznanych powodów nie stawił.

Katowice.

Policyjny K. S. — Naprzód Lipiny 3 : 0 (1 : 0).

Wełnowiec.

Orzeł — K. S. Dąb 2 : 1 (1 : 1).

Mecze powyższe były przyjacielskie i zakończyły się niemiłemi incydentami. W obydwuch wypadkach zawodnicy nie podporządkowali się orzeczeniom sędziego i oba mecze zostały z tej przyczyny przerwane.

Pogoń gra z Garbarnią w Bielsku.

Decydujące zawody o wejście do ligi pomiędzy Pogonia a Garbarnią odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dnia 4 listopada b. r. w Bielsku na boisku B. B. S. V.

Komunikat nr. 10

z posiedz. zarządu Śl. O. Z. P. N. z dnia 26 października rb.

1. Z powodu niezapłacenia składek i ryczałtu od mistrzostw uchwalił Zarząd na posiedzeniu swem dnia 26 października rb. zawiesić natychmiast następujące kluby: KS. Pogoń Katowice, KS. Iskra Siemianowice, KS. 06 Mysłowice, Zjednocz. Przyjaciele Sportu Król. Huta, KS. Roździeń-Szopienice, KS. 07 Siemianowice, KS. Słowian Katowice i Tow. Sport. Bogucice 20. W związku z tem zabrania się wszystkim klubom rozgrywania jakichkolwiek zawodów z klubami zawieszonemi. Komunikat ten nabiera mocy z dniem jego ogłoszenia.

2. Poza tem wzywa się niżej wymienione kluby do zapłacenia w ciągu dni 8 od daty ogłoszenia niniejszego komunikatu swych zobowiązań wobec Śl. O. Z. P. N., w przeciwnym bowiem razie kluby te zostaną automatycznie zawieszone i to: KS. Naprzód Lipiny, KS. Orzeł Wełnowiec, KS. Diana Katowice, I. KS. Tarnowskie Góry, KS. Śląsk Świętochłowice, KS. Śląsk Siemianowice, KS. Naprzód Ruda.

3. Prośbę Tow. Sport. Bogucice 20 w sprawie zniesienia nałożonej 50.— zł. kary przez W. G. i D. załatwiono odmownie.

4. Na wniosek podokręgu Rybnik skreślono KS. Kościuszko Rydułtowy z listy członków Śl. O. Z. P. N.

5. Prośbę KS. Iskra Siemianowice o przyznanie odznaki dla graczy Langer Józefa, Szczędzielorz Jana, Szczędzielorz Franciszka i Żywczok Alojzego załatwiono odmownie ze względu na wyczerpanie tychże.

6. Prośbę Podokręgu Bielsko o przyznanie subwencji na zakup maszyny do pisania załatwiono odmownie ze względu na brak funduszy.

7. Na prośbę Śląskiej Rady Sportowej, która z okazji 10-cio lecia niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej dnia 11 listopada rb. bierze czynny udział w uroczystości, Zarząd Śl. O. Z. P. N. wzywa wszystkie kluby mu podległe do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach w Katowicach. Bliższe szczegóły co do programu uroczystości i miejsca zbiórki poda Zarząd w najbliższym czasie w urzędowym komunikacie i organie oficjalnym klubom do wiadomości. Przygotować należy już teraz transparenty z napisami nazwy klubów.

Za Zarząd:

Antoszewski, sekretarz. St. Flieger, prezes.

Święto 10-ciolecia odrodzenia Państwa Polskiego.

RODACY!

W dniach 10 i 11 listopada 1928 r. obchodzi Polska dziesięciolecie odzyskania swego niepodległego bytu państwowego. Naród Polski uczci uroczyście wiekopomną rocznicę Zmartwychwstania swej ukochanej Ojczyzny, wskrzeszonej sprawiedliwem zrządzeniem Opatrzności, uczci niezmożoną siłę ducha narodowego, który w długich latach niewoli, cierpień i męczeństwa przez pamięć na wielką naszą przeszłość dziejową i niepodległy byt budził i ożywiał w przodkach naszych i w nas ideę wolności i prowadził naród przez jego przewodników do urzeczywistnienia tej idei — uczci bohaterski czyn Żołnierza Polskiego, który pod dowództwem Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego — przelewał swą krew na wszystkich frontach polskich, oswobodził Ojczyznę i wywalczył jej dzisiejsze granice, — uczci ofiarną pracę patrjotycznego Obywatela, który swym poświęceniem na stanowisku społecznem i zawodowem dopomógł do zbudowania wielkiego i potężnego państwa Polskiego.

We wspomnieniach tych wielkich chwil dziejowych, poświęcenia, bohaterstwa i ofiarnego trudu czerpać będzie naród siły do dalszej pracy nad ugruntowaniem państwowej potęgi Polski i pomnażaniem jej sławy w dorobku cywilizacyjnym dla dobra ludzkości.

Społeczeństwo Województwa Śląskiego

złączy się całą duszą w tem wielkiem święcie narodowem i państwowem. Kraj nasz najdłużej cierpiał w niewoli i jako ostatni stał się ważną częścią państwowego organizmu Polski. Jednak i w czasach niewoli i od samego zarania nowego Państwa Polskiego zarówno na Śląsku Cieszyńskim jak i na Śląsku Górnym nie brakło starań i bohaterstwa ludu śląskiego dla połączenia prastarej ziemicy Piastowskiej z Macierzą. Ofiarna krew Powstańców Śląskich przelana dla oswobodzenia Śląska i zjednoczenia go z Polską, pieczętowała gorącą miłość Ojczyzny Ślązaków i nakazywała liczyć się z ich wolą tym, którzy układali nową kartę Europy.

Święcąc dziesięciolecie odrodzenia Państwa Polskiego, uczcimy także bohaterstwo ludu śląskiego, dzięki któremu odwiecznie polski Śląsk rozwijać się może na nowo pod skrzydłami Orła Białego dla potęgi i chwały Polski i dla dobrobytu obywateli.

Uczcijmy więc godnie to wielkie święto państwowe. Weźmy udział w nabożeństwach i uroczystościach, udekorujmy domy sztandarami narodowymi i godłami państwowemi, złożmy ofiarę na trwałe i pożyteczne dzieła upamiętniające tę podniosłą rocznicę, krzepmy ducha do dalszej ofiarnej i zgodnej służby dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Komitet Wojewódzki Obchodu 10-ciolecia Odrodzenia Państwa Polskiego.

Komitet Honorowy:

Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński, Biskup Śląski dr. Arkadjusz Lisiecki, Marszałek Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny, Dowódca Okręgu Korpusu Gen. Dyw. Stanisław Wróblewski.

Za Komitet Wykonawczy:

przewodniczący: Zygmunt Żurawski, Wicewojewoda.

Teatr Polski w Katowicach.

Premjera „Dalibora".

W niedzielę, dnia 4 listopada o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się premjera opery Fryderyka Smetany „Dalibor". Dalibora reżyseruje p. Józef Stępniowski. Dyrygować będzie dyrektor art. opery Milan Zuna.

„Dalibor" otrzyma nową oprawę dekoracyjną oraz nowe kostjumy. Bilety nabywać należy wcześniej w kasie Teatru Polskiego. Tel. 24.48.

Niedzielne popołudniowe popularne przedstawienie.

W niedzielę, dnia 4 listopada o godz. 3,30 po południu odbędzie się popołudniowe popularne przedstawienie po cenach zniżonych. Odegraną będzie ciesząca się niezwykłem powodzeniem komedja w 4 aktach W. Perzyńskiego „Uśmiech losu". — Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru. Telef. 24.48.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 1 listopada „Zygmunt August".
Sobota, dnia 3 listopada „Potęga reklamy".
Niedziela, dnia 4 listopada 3,30 po połud. „Uśmiech losu".
Niedziela, dnia 4 listopada 7,30 wieczorem „Dalibor" premjera. — Zniżki nieważne.

Wesoły kącik.

Podczas mrozów.

Widziałem pana wczoraj z żoną na ulicy. Jak też pan może pozwalać, by żona pańska w takie mrozy wychodziła z domu. — Ależ ja ją umyślnie zabieram na przechadzkę podczas mrozów; wtedy szyby wystaw sklepowych są zamarznięte.

Rozumny lekarz.

Ciężko chory mówi do lekarza: Jeśli panu doktorowi uda się uratować mi zdrowie, pozostanę na zawsze dłużnikiem pana doktora.

Lekarz: Nie! mój panie! Na takie interesy nie idę. — Ja leczę tylko za gotówkę i dłużników nie przyjmuję...

Program radjowy.

Sobota, dnia 3 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 14.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Słuchowisko dla młodzieży. — 17.10 Odczyt o Juljuszu Słowackim — 17.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Komunikaty Komisji Turystycznej — 19.30 Odczyt „O programie Muzeum Śląskiego". — 19.56 Sygnał czasu — 20.00 Komunikat rolniczy — 20.05 Odczyt „Wrażenia malarza z podróży po Grecji" — 20.30 Operetka z Warszawy — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Program dla dzieci, następnie płyty gramofonowe — 17.10 Odczyty — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Radjo-Kronika — 20.00 Komunikaty rolnicze — 20.05 Odczyt radjowy — 20.30 Operetka „Czerwona Dama" — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 16.00 Słuchowisko dla młodzieży — 17.10 Dwa odczyty — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Lektura angielska — 20.00 Komunikaty — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 14.15 Komunikaty „Pata" — 17.45 Gawęda harcerska — 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 19.00 Odczyt „Z wędrówek po Wielkopolsce" — 19.25 Lekcja angielskiego — 19.50 Odczyt dla pań — 20.10 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Wieczór kabaretowy — 22.20 Nadprogram — 22.40 Muzyka taneczna — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 32.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Przegląd bibljograficzny — 18.35 Odczyt zdrowie społeczne a choroby zawodowe — 19.25 Szkoła Bredowa Lekcja stenografji — 19.40 Szkoła Bredowa. Odczyt „Punkty zwrotne historji". — 20.15 Wesoły wieczór — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.30 Anegdoty opowie Paweł Nikolaus — 17.00 Muzyka — 19.00 Odczyt „Wojna i pokój w ustroju kapitalistycznym — 19.30 Odczyt Tyflis — 20.00 Bitwa morska — transmisja Georinga. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 16.00 Poranek muzyczny — 15.15 Nadawanie obrazów — 16.00 koncert. — 17.30 Bajki dla małych dzieci — 18.10 Muzyka kameralna — 19.45 Występ Grunewalda — 20.30 „Nietoperz" — operetka w trzech aktach Strausa.

Niedziela, dnia 4 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 11.15 Nabożeństwo — 11.56 hejnał — 12.15 Koncert — 14.00 Odczyt religijny — 14.20 Pogadanka ogrodnicza — 14.40 Odczyt rolniczy — 15.15 Koncert — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bery i bajki śląskie" — 19.56 Sygnał czasu — 20.00 Odczyt „Przeróbka ropy naftowej — 20.30 Koncert —

Poniedziałek, dnia 5 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Program dla dzieci — 17.00 „Radjoamator" — 18.00 Muzyka — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Komunikat Strażactwa — 19.30 Odczyt „Malarstwo francuskie XIX wieku — 20.00 Komunikat rolniczy — 20.05 Audycja poświęcona poezji polskiej — 20.30 Koncert — 22.30 Odczyt w języku francuskim.

Krótko-zwięzłowato.

Maszynę do szycia wynalazł w roku 1768 mechanik Madersperger, ale nie umiał wyzyskać swego wynalazku.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Goduła w Król. Hucie.